Nr. 107. — Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 8-go maja 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

A w Czecho-Słowacji?

Do całego szeregu zamachów, mających na celu zdyskredytowanie Polski, a także rozstrój jej kolejnictwa, przybywa nowy dowód, raz jeszcze wykazujący, jakie niedorzeczności wygadywała, jakim nikczemnym dążeniom wysługuje się część prasy niemieckiej, pozbawiona wszelkiej czci i wiary.

Wbrew zwyczajom przyjętym w krajach kulturalnych, wbrew elementarnym obowiązkom dziennikarskim, nie troszczyła się ona w tym wypadku o informacje źródłowe i miarodajne, zapomniała, czy też pamiętać nie chciała nawet o opinjach wypowiedzianych w tym względzie przez poważnych i uczciwych fachowców niemieckich — lecz jak stado sępów, podnieconych widokiem nieszczęścia, jęła krakać przeciwko Polsce. Napaści te i urągania w obliczu strasznej tragedji, w obliczu majestatu śmierci — stały się wprost potwornym dowodem zaniku uczuć ludzkich w tych Niemcach, których zniewprawiona materjalizmem dusza i zatrute jadem nienawiści nacjonalistycznej serce stanowi podatny grunt dla złowrogiego siewu nieprzyjaciół pokojowego współżycia państw i narodów.

Powracamy do tych spraw raz jeszcze w związku z ogłoszonemi wczoraj: komunikatem Dyrekcji Kolejowej, wyjaśniającym oficjalnie, a szczegółowo fakt zamachu oraz podziękowaniem konsula niemieckiego dla władz polskich. Obie te rzeczy wiążą się z innemi wiadomościami, ze stanowiskiem Rządu polskiego, z dyskusją w Sejmie i ostatecznie rozpraszają wszelkie wątpliwości o tem, iż nieszczęście było wywołane przez złą wolę politycznych wrogów Państwa i że również złą wolą podyktowane były kłamstwa szowinistów pruskich o rzekomo złym stanie toru oraz o jakoby opieszałości i niedbałości władzy polskiej.

Umyślnie odkładaliśmy ostateczne omówienie sprawy do czasu oficjalnego wyjaśnienia sytuacji i do bezpośredniego zaciągnięcia informacji na miejscu. Specjalny delegat „Głosu Pomorskiego" nazajutrz po naocznem przekonaniu się o fakcie zamachu w Starogardzie, fakcie uwidocznionym na naszem zdjęciu fotograficznem — udał się do Tczewa, gdzie stwierdził, że ranni otoczeni zostali pieczołowitą opieką, a zwłoki ofiar odesłane zostały na żądanie niemieckie do Malborka, przyczem konwój polski wzorową swą postawą korzystnie wyróżnił się, pouczając niedbałe „Szupo", a takcie i ludności. O poprawności i gorliwości zarządzeń polskich przekonał się też konsul niemiecki, przybyły z Torunia do Starogardu i Tczewa i dał jej wyraz w swych podziękowaniach.

A jednak w dziennikach niemieckich zaroiło się od fantastycznych, z palca (brudnego) wyssanych zarzutów o niedbałem traktowaniu rannych, o nieoddaniu honorów zwłokom, o powolności, nieporządkach polskich itd. Mniejsza już o drobne, specjalne dla uprawiania hec antypolskich do życia powołane świstki; mniejsza o taką np. „Weichsel-Zeitung", wychodząca w niewyzwolonym jeszcze Kwidzynie, którą już przed rokiem haniebnie „wsławiła" się szowinizmem, profanującym spokój zmarłych, cmentarz. Ale duże, poważne, stołeczne dzienniki niemieckie, jak „Vossische Zeitung", albo organ centrum „Germania" zbłaźniły się wierutnemi fałszami dały się użyć za narzędzie intrygi politycznej, najnikczemniejszej, bo spekulującej na nieszczęściu ludzkiem, na trupach swych braci.

Znamiene to wynaturzenie, niebezpieczna dla stosunków polsko-niemieckich, dla pokoju intryga nie może być zbyt mocno podkreślona dla orientacji naszej i sojuszników, co do sposobów mafji odwetowych i dla pouczenia sąsiedniej i współżyjącej z nami ludności niemieckiej, co ma o wartości, o kierunku zakordonowej prasy niemieckiej sądzić.

A teraz fakt nowy. Wykolejenie pociągu w Czechach, które, jak brzmią informacje, było również wywołane przez zamachowców. Rzecz ciekawa, czy i to nieszczęście wyzyska prasa niemiecka dla swych zaborczo-wojennych kombinacyj politycznych, czy rozwinie spekulacje na temat zastąpienia kolejarzy czeskich przez pruskich, na temat korytarza przez Słowację i Ruś podkarpacką ku Bolszewji, tak miłej zarówno sercom komunistów jak i odwetowców.

Chyba nie... bo jeszcze Rzesza niemiecka nie połknęła Austrji. Więc tymczasem „zawcześnie kwiatku".

Jeżeli się potwierdzi, że ten wypadek był także skutkiem zamachu, to będzie on nie tyle planową akcja polityczna, ile tylko aktem zemsty, że Czechy zbliżyły się do Polski dla współpracy nad dziełem pokoju. Współpraca ta jednak nie ustanie bez względu syki i zatrute żądła gadzin bolszewicko-odwetowej reakcji. **S. M.**

Nie tylko w Polsce!

Zbrodniczy zamach na pociąg kurjerski w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą, że pociąg kurjerski Praga—Preszburg wykoleił się w pobliżu Preszburga. Lokomotywa i 3 wagony uległy rozbiciu. Z pod szczątków ich wydobyto dotąd 2 osoby zabite, 3 ciężko ranne i 12 lekko. — Jak stwierdzono, wykolejenie było dziełem **zbrodniczego zamachu bandytów**, którzy po katastrofie rzucili się do przedziałów pierwszej klasy, by obrabować jadącą tam hrabinę węgierską Ludwikę Esterhazy. Dziwnym zbiegiem okoliczności hr. Esterhazy wyszła z katastrofy bez szwanku i przez bandytów obrabowaną nie została. Zbrodniarze okradli wagon bagażowy oraz kilku pasażerów. Zamach wywołał w całej Czechosłowacji wielkie wzburzenie.

Briand przygotowuje odpowiedź na propozycje niemieckie dot. bezpieczeństwa.

Paryż, 6. 5. (Pat.) Według doniesienia „Matina", Briand jest w trakcie redagowania noty, będącej odpowiedzią na propozycje niemieckie, dotyczące bezpieczeństwa. Nota ma różnić się od tej noty, którą przygotował Herriot. Sytuacja komplikuje się przez to, iż chodziłoby o **pewność co do zobowiązań, jakie przyjęłyby Niemcy w stosunku do innych granic poza francuską,** gdyż Stresemann ograniczył się do oświadczenia, iż rząd Rzeszy gotów jest zawrzeć traktaty w sprawie arbitrażu ze wszystkimi krajami. Sojusznicy będą powiadomieni o tekście noty francuskiej, poczem powezmą decyzje co do stanowiska, jakie mają zająć ze swej strony. Rokowania będą się mogły rozpocząć dopiero wtedy, gdy wszystkie zainteresowane państwa odpowiedzą Berlinowi.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Nota sojusznicza zostanie w krótce przesłana rządowi niemieckiemu.

Londyn, 6. 5. (Pat.) Według informacji, pochodzących z miarodajnych źródeł, nota sojusznicza do Niemiec, tycząca się sprawy rozbrojenia Niemiec, zostanie wkrótce przesłana rządowi Rzeszy. Raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej został dokładnie rozpatrzony przez komisję ekspertów wojskowych w Wersalu, której komentarze zostały przyjęte do wiadomości przez rządy sojusznicze, a następnie Rada Ambasadorów otrzymała od rządów państw sojuszniczych polecenie przygotowania noty do Niemiec. Jak wiadomo, **punkt widzenia wszystkich państw sprzymierzonych jest całkowicie identyczny.** Należy się spodziewać, że nota do rządu Rzeszy i raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej zostaną ogłoszone równocześnie z przesłaniem ich do Berlina.

Sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec.

„Danziger Zeitung" stwierdza, że przyłączenie sprzeciwiałoby się traktatowi wersalskiemu.

Gdańsk, 6. 5. (AW.) „Danziger Zeitung" rozpatrując sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec, stwierdza, że akt taki jest niemożliwy z uwagi na zastrzeżenia Traktatu Wersalskiego. W Austrji rządzą obecnie dwa wielkie stronnictwa demokratyczne, wobec których wszelkie nacjonalistyczne usiłowania spotkają się z oporem. Trzeba pamiętać, że Wiedeń jest najbardziej europejskie miasto ze wszystkich miast niemieckich i że względem niego **nie można stosować metod politycznych wschodnio-niemieckich, czyli berlińskich.** Również nie należy zapominać, **że droga do Wiednia prowadzi przez Pragę i jedynie w porozumieniu z Pragą może to nastąpić.**

Echa porozumienia polsko-czeskiego.

Gdańsk, 6. 5. (AW.) „Danziger Allg. Ztg." cytując za „Timesem" tekst rzekomego układu polsko-czechosłowackiego, **zapewniającego Polsce poparcie Czechosłowacji w sprawie Śląska, Gdańska i Pomorza i zapewniającego Czechosłowacji poparcie Polski** przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec — gwałtownie **atakuje min. dr. Benesza,** zarzucając mu, że będąc członkiem Rady Ligi Narodów, popiera Polskę przeciw Gdańskowi.

Wiedeń, 6. 5. (AW.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Polska i Czechosłowacja na podstawie niedawno zawartej umowy domagać się będą, aby podczas rokowań państw zachodnich o pakt gwarancyjny ustanowiono klauzulę zabezpieczającą granice Polski i Czechosłowacji przed usiłowaniami niemieckiemi, dążącymi do zmiany granicy wschodnio-niemieckiej.

Trocki ma powrócić do Moskwy.

Zinowjew, Bucharin i Frunze zagrozili ustąpieniem. — Bezsilność władz sowieckich.

Berlin, 6. 5. (Pat.) „Vorwärts" donosi z Moskwy: Z powodu uchwały rady komisarzy, aby pozwolić Trockiemu na powrót do Moskwy, Zinowjew, Bucharin i Frunze zagrozili ustąpieniem. Twierdzą nawet, że wymienieni trzej politycy zamierzają wystąpić z partji, uważają bowiem powrót Trockiego za początek ery reformatorskiej.

Berlin, 6. 5. (AW.) Wezwanie Trockiego do Moskwy uważane jest przez tutejsze koła polityczne jako objaw daleko idącej bezsilności władz sowieckich, które zagrożone demoralizacją wśród wysokich dygnitarzy, postanowiły uczynić wszystko, aby poprawić nastrój moralny wśród ogółu komunistów rosyjskich. Trocki uznany został za najodpowiedniejszego człowieka do tego celu. Stalin i Zinowjew wypowiadają się za zmianą konstytucji sowieckiej. Naczelne władze sowieckie pragną ustalić i rozszerzyć władzę kominternu. Jeden z wybitnych znawców obecnej Rosji sowieckiej, który piastuje wysoki urząd w rządzie sowieckim, wyraził się, iż teraźniejszy **kryzys sowietów** jest bardzo podobny do kryzysu republiki weneckiej przy końcu osiemnastego wieku.

PROGRAM KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, 6. 5. (Pat.) Oficjalny program konferencji Małej Ententy, która odbędzie się w Bukareszcie w dniach od 9 do 11 maja, jest następujący:

1) wymiana poglądów co do ogólnej sytuacji politycznej,

2) stosunek członków Małej Ententy do Węgier w sprawie budżetu i rozbrojenia,

3) stosunki członków Małej Ententy z innemi państwami sąsiedniemi,

4) sprawy specjalne Rumunji—Czechosłowacji, Rumunji—Jugosławji i Czechosłowacji—Jugosławji.

MUSSOLINI PRZYJĄŁ TEKE MINISTRA MARYNARKI.

Paryż, 6. 5. (AW.) Mussolini, który do tej pory piastował tekę ministra wojny, zdecydował się objąć tekę ministra marynarki. W ten sposób Musslini skupi w **swym ręku cztery teki.** Jest on równocześnie prezydentem ministrów, ministrem spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Jednocześnie piastuje on funkcje nadzwyczajnego komisarza dla spraw lotnictwa.

Listy z Paryża.

Opinja publiczna Francji o wyborze Hindenburga.

Paryż, 29 kwietnia.

(Od własnego korespondenta).

Pewien francuski dygnitarz lewicowy, spotkawszy mnie w Pałacu Burbońskim, nazajutrz po wiadomości o wyborze Hindenburga, powiedział mi: ależ to jest sukces dla was i... dla nas.

Jeżelibym miał w jednem zdaniu wyrazić nastrój francuskiej opinji publicznej po wyborze Hindenburga, to musiałbym chyba powtórzyć to zdanie: jest to sukces dla was i dla nas.

Przedewszystkiem więc prasa francuska starannie podkreśla fizjonomje polityczne nowych Niemiec z Hindenburgiem prezydentem, któremu konstytucja Weymarska udziela szerszego niż Wilhelmowi zakresu władzy.

Dzisiejszy „Matin" podaje na pierwszej stronie podobiznę pocztówki z katedrą Strasburską i własnoręcznym pod nią podpisem feldmarszałka: „Co było niemieckie musi wrócić do Niemiec. Pamiętaj o tem, młodzieży... szkolna".

Świat cały, — pisze p. de Villemus w „Echo de Paris", ma teraz w dzisiejszych władcach Niemiec, przed sobą istotnych kierowników Rzeszy. Jest więc odtąd rzeczą stwierdzoną, że psychika Niemiec nie uległa zmianie.

Całe znaczenie ostatnich wyborów — dowodzi „Temps" w artykule wstępnym — polega na tym brutalnym fakcie, że pierwszy przez plebiscyt desygnowany prezydent republiki niemieckiej, jest tym samym człowiekiem, który, jako wódz naczelny, prowadził wojska imperjum podczas wielkiej wojny. Naród niemiecki podkreślił wyborem na prezydenta zwyciężonego w 1918 roku generała, że nie uznaje przegranej i że jej zaprzecza".

W „L'Intransigeant" p. Leon Bailby, przytaczając ostatnie znamienne odezwanie się feld-marszałka przed wyborami, że Niemcy będą znosiły konsekwencje przegranej wojny" do chwili, określonej koniecznościami żywotnemi narodu", z tego powodu pisze: „A w pewnym momencie, kiedy wojskowe przygotowania Reichu zostaną zakończone, powiedzą Niemcy: „Teraz dosyć! Konieczności żywotne wymagają, byście nam oddali kolonje, by Kurytarz na drodze arbitrażu został nam oddany, to samo z Górnym Śląskiem, którego węgiel jest nam niezbędnie potrzebny".

Jest to tem bardziej prawdopodobne, że za blisko 80-letnim starcem-prezydentem stoją inni. „Les Debats" pisze o tem: „Marszałek Hindenburg napróżno się przystrajał w togę pacyfisty. Był on i pozostanie wiernym służalcem Wilhelma, który mu pozwolił kandydować".

„Cały świat o tem wiedział — pisze w radykalnym „L'Homme Libre" p. Eugenjusz Lantier — że nowy prezydent był protegowanym Wilhelma". Dla całego świata więc jego wybór oznacza tryumf Hohenzollernów i tej tradycyjnej polityki niemieckiej, która polegała na uważaniu wojny za „przemysł narodowy".

Z tego wszystkiego francuska opinja publiczna wyciąga głębsze wnioski orjentacyjne.

„Oto — pisze p. Gustaw Tery w arcy-radykalnem „L'Oeuvre", — trzeba przyznać, że dla pacyfistów rezultaty wyborów nie przedstawiają się pokrzepiająco. Gdyby choć można było liczyć na pewno, że wszystkie te głosy, które poszły na Marksa są zdecydowanie republikańskie".

P. Tery w to wątpi, a wraz z nim powątpiewa cała prasa.

„Hindenburg — pisze p. Saint-Brice w „Le Journal" — odnosi dziewięciuset tysiącami głosów zwycięstwo nad championem Weimaru, który nadto wywiesił także chorągiew pangermanizmu. Ten ostatni zdołał zgrupować 7 miljonów głosów socjalistycznych, pomimo swego programu rewizji traktatu, amputacji Polski i aneksji Austrji".

I dlatego, — reasumuje w „Le Figaro" p. Łucjan Romier — byłoby to omyłką pożałowania godną, uważać wybór Hindenburga za manifestację. Jest to daleko bardziej symptomatycznem wydarzeniem. To nie jest tylko manifestacja, to wyznanie wiary".

A ponieważ wyznanie to przychodzi w chwili, kiedy jeszcze nie jest zapóźno pomyśleć o środkach zapobiegawczych, zarówno w Polsce, jak i we Francji, zrozumiałym więc jest ton całej prasy francuskiej i nastrojów opinji, które zreasumowaliśmy na początku w jednej krótkiej konkluzji: Wybór Hindenburga — to sukces nasz i wasz.

Stefan Włoszczewski.

Zaniepokojone Włochy.

W żadnym może kraju na kontynencie europejskim wybór Hindenburga nie spotkał się z tak zgodnie zamanifestowaną ujemną oceną całej opinji publicznej jak we Włoszech. Przeciwnicy Niemiec dopatrywali się w tym fakcie jedynie pomyślnej okoliczności, że Niemcy zdemaskowały się. Włosi nie mający zdecydowanej sprzeczności interesów z Niemcami pragnęli zgodnego współżycia z Rzeszą niemiecką. Obecny nawrót do haseł imperjalistycznych, których wywodzicielem jest Hindenburg wysuwa na porządek dzienny jedno z najprzykrzejszych dla Włoch zagadnień europejskich, kwestję połączenia się Rzeszy z Austrją. Granica austrjacka była piętą Achillesa, trójprzymierza Włoch z państwami centralnemi, ona też, jedynie ona skłoniła Włochy do udziału w Wojnie, której nigdy tam inaczej nie nazywano, jak wojna włosko-austrjacką.

Izolacja Austrji od Niemiec, usuwając doraźnie przynajmniej obawy w posuniętą niedawno na północny wschód granicę, rozwiązywała Włochom ręce w stosunku do Zachodu. To też zwłaszcza elementy nacjonalistyczne coraz wyraźniej grały na strunach niechęci do Francji, orjentując ostrze polityki włoskiej w tym właśnie kierunku. Wypadki ostatnie podsunęły obawę o inny, krwawo w wojnie europejskiej opłacony teren.

Prasa włoska wszystkich niemal odcieni, mimo wytrwałego ze strony niektórych organów odżegnywania się od widma wojny, powitała powrót do Berlina orłów cesarskich pod płaszczem republikańskim z żywem zaniepokojeniem. Najwyraźniej przebija ono ze szpalt dzienników rządowych, i to bez względu na germanofilskie do niedawna tendencje niektórych z nich.

Zacytujemy najcharakterystyczniejszą opinję, wyrażoną przez jednego z naczelnych publicystów faszystowskich p. Roberta Forges Davanzati w „Il Nazionale":

„To te same Niemcy, mówi on z okazji wyboru Hindenburga — które zwracają wzrok ku Brennerowi i poza Brenner..."

A oto konkluzja:

„Aby żyć w przyjaźni z temi Niemcami, trzeba aby trzymały się one zdaleka od granicy austrjackiej. To pierwsze co w języku faszystowskim mamy do powiedzenia po zwycięstwie Hindenburga".

A przecież ten sam Forges Dawanzati niedawno jeszcze zajmował się podniecaniem innych zgoła antagonizmów. Stanowisko jego nie jest odosobnione, przytoczyliśmy je dla przykładu jako charakterystyczne.

Nie chcąc iść nazbyt daleko, możemy powiedzieć, że w znacznej części opinji publicznej Włoch obudziło się poczucie niebezpieczeństwa grożącego im ze strony imperjalistycznych Niemiec. A wraz z tym poczuciem wzrosło zrozumienie i właściwa ocena „rewizjonistycznych" zapędów niemieckich. Nie należy jednak łudzić się antagonizmy między narodami i kierunek polityki zagranicznej nie ulegają zmianom z dnia na dzień. Pożądany z naszego stanowiska zwrot w pojęciach włoskich może się nie okazać nazbyt trwałym. Faktem jest jednak, że dzisiaj na pewne zagadnienia polityki międzynarodowej zaczęto patrzeć z punktu widzenia, który zbliżył je do zrozumienia obrony narodów, skazanych na bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami. Utrwalenia wspólnych punktów widzenia nie wydaje się niemożliwe. Ale może ona nastąpić przy dobrej woli zainteresowanych stron, tylko w momencie psychologicznie odpowiednim. Jedne bowiem, podobnie jak i narody, mając oczy otwarte dzisiaj, jutro mogą okazać się ślepe.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Dalsze rozprawy nad budżetem, częściowe głosowania. — Budżet ministerstwa rolnictwa. — Dyskusja. — Mowa ministra Janickiego. — Ukończenie rozpraw. —

Pos. Staniszkis (ZLN.) zwraca uwagę, że preliminowane w zeszłorocznym budżecie 25 milj. zł. na rolnictwo nie zostały przez rząd wydane. Wykonanie budżetu tego dosięga tylko 66 proc.

Pos. **Jedynak** (Piast) dowodzi, że rząd forytuje przemysł, którego eksport nie stanowi poważnej pozycji. Mówca zapowiada wniesienie wniosku o podwyższenie kredytów na meljorację o 5 milj. zł.

Pos. **Chrucki** (kl. ukr.) zajmuje się stosunkami rolniczymi, panującymi na kresach.

Pos. **Ozimina** (Chrześc. Nar.) wnosi o przywrócenie skreślonej w komisji sumy 100 000 zł. na weterynazację powiatów.

Pos. **Kotkowski** mówi o sprawach ogrodnictwa i pszczelnictwa, ubolewa nad upośledzeniem tych dziedzin produkcji, przyczem wnosi rezolucję, zmierzającą do poprawienia tego stanu rzeczy.

W dalszej dyskusji zabrał głos minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki. Minister oświadcza, że program jego streszcza się w tem, aby w ramach interesów państwowych stworzyć dla rolnictwa jaknajlepsze warunki. Minister zamierza postępować trzema drogami. Pierwsza to zadanie administracji bezpośredniej, druga — działalność pośrednia przez organizacje rolnicze i trzecia — to kierownictwo polityki rolniczej, uzgodnione z ogólną polityką państwową. O ile chodzi o lasy państwowe, to skargi na nadużycia zmalały do minimum. Stan zalesienia polepsza się. — Gospodarka w stadniach prowadzona jest na ogół dobrze. Szkolnictwo rolnicze rozwija się pomyślnie. Co do weterynarji, to minister stwierdza, że dwa tygodnie temu zostały Sejmowi przedstawione odpowiednie ustawy. Dzięki kredytowi, którego rząd udzielił, zapotrzebowanie na nawóz sztuczny ogromnie wzrosło. Działalność pośrednia przez organizacje rolnicze jest dość znaczna dzięki wpływowi, jaki Ministerstwo ma na te organizacje i przez subwencję.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. **Żółtowskiego** (Chrześc. Nar.) rozprawę nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa ukończono.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Mowa ministra. — Zalety sądownictwa polskiego. — Ukończenie dyskusji.

Referent pos. **Gruszka** (Piast) stwierdza, że największą trudnością w działaniu jest niezunifikowane ustawodawstwo. Pomyślnem zjawiskiem jest szybkie tempo prac komisji kodyfikacyjnej. W sądownictwie istotnie są niedomagania, które mogą i muszą być usunięte. Należy stosować wzmożoną kontrolę sądownictwa i starać się o lepsze wyszkolenie personelu sądowego. Rząd stworzył instytucję wizytatorów sądowych. Więziennictwo jest na drodze właściwego rozwoju. Posiadamy 343 więzień, w których odbywa karę ponad 35.000 więźniów. Zważywszy liczne zaległości w wymiarze sprawiedliwości, komisja powiększyła etat w sądownictwie o sumę 106 000 zł. oraz w więziennictwie o sumę 542 000 zł. Wydatki nadzwyczajne komisja powiększyła z 2 160 milj. zł. do 6.550 milj. zł.

W dyskusji poseł **Chełmoński** (ZLN.) zwraca uwagę że jest koniecznem do ustanowienia rzeczywistej niezależności sądownictwa. Ważnem niedomaganiem jest długie przewlekanie spraw cywilnych. Jednem z najważniejszych zagadnień jest unifikacja prawa cywilnego i karnego.

Pos. **Bittner** (Chrześc. Dem.) wskazuje, że 99 procent budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości pochłania sądownictwo i więziennictwo, a zaledwie 1 procent ustrój prawny Rzplitej. Świadczy to, że zrozumienie dla zagadnień prawa jest u nas za małe. We wszystkich dziedzinach życia prawnego w naszem państwie są niedomagania. Aby tego uniknąć, trzeba, by nowe projekty i rozporządzenia przechodziły wpierw przez filter Ministerstwa Sprawiedliwości, w którem powinno się w tym celu skupić najlepsze siły prawnicze. Ministerstwo powinno dać inicjatywę w tym kierunku. Zarzut, jakoby sądy w wymiarze sprawiedliwości kierowały się stronniczą polityką, jest niesłuszny. Co do przewlekania spraw, to daje się odczuwać potrzeba nowej procedury karnej i cywilnej.

Pos. **Marek** (PPS.) stwierdza, że sądownictwo wyższych instancji stoi na właściwym poziomie, ale sądownictwo niższych instancji przedstawia wiele do życzenia.

Pos. **Piechocki** (Chrześc. Dem.) charakteryzuje uposażenie sędziów i przytacza, że prezes sądu okręgowego otrzymuje na rękę 672 zł., sędzia z większą rodziną 460 zł., ze średnią rodziną 400 zł.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos min. **Zychliński.** Mówca wyraża uznanie referentowi za jego pracę. Podwyższenie budżetu ministerstwa umożliwi zmianę na lepsze. Ustawodawstwo daje obecnie ministrowi sprawiedliwości uprawnienia, dzięki którym może być stróżem prawa. Stan ustawodawstwa nie jest taki, jakim być powinien. Przyczyną tego jest obfitość ustaw. Od stycznia 1919 r. do 1 kwietnia 1925 r. wydano 5.687 ustaw, rozporządzeń i dekretów. Przy takiej obfitości pewne braki są nieuniknione. Ministerstwo podjęło już prace kodyfikacyjne dla orjentacji prawniczej. Dla uzgodnienia ustaw robi się dużo. Sądy polskie spełniły swoje wysokie zadanie i są wyrazem sprawiedliwości. W roku ostatnim rozstrzygnięto w ośmiu apelacjach 4.165.085 spraw, zaś we wszystkich instancjach sędziów czynnych jest 2.384, czyli na jednego sędziego przypadło 1.780 spraw, a w niektórych okręgach o 3.000 spraw. Przy tem obciążeniu mogą się zdarzać pomyłki w wyrokach, lecz nie były one następstwem stronniczości. Sądy najwyższe stały się ośrodkami myśli prawniczej Polski poważanemi nietylko w kraju, ale i zagranicą. W zakończeniu swego przemówienia minister stwierdził, że są pewne braki w sądownictwie, ale są i zalety, które te braki przewyższają. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Gruszki obrady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości ukończono.

*

Głosowanie. Podczas przerwy w rozprawach nad budżetem min. sprawiedliwości przystąpił Sejm do głosowania nad przedyskutowanemi już częściami budżetu min. spraw zagr.; przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski, a w tej liczbie wniosek pos. Dąbskiego (Wyzw.) o zniżenie kredytu na opłaty konsularne, odrzucając go 168 głosami przeciw 139. Przy budżecie Min. S. Wewn. odrzucono wniosek pos. Pragera (PPS.) o skreślenie z uposażenia 100 zł. oraz wszystkie inne wnioski pos. Kościałkowskiego (Wyzw.) o skreślenie 11.000 zł. na materjały piśmienne. W dziale dochodów przyjęto wniosek pos. Bogusławskiego (Jed. Lud.) o skreślenie 15 milj. zł. z udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji. Budżet Ministerstwa Kolei przyjęto bez zmian. W budżecie rolnictwa przyjęto wniosek pos. Oziminy (Chrześc. Nar.) o dodanie 100 000 zł. na uposażenie weterynarii. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Opieszały poseł z mniejszości. Marszałek Sejmu zakomunikował, że zwrócił się do komisji regulaminowej o postawienie wniosku co do utraty mandatu przez pos. Szymona Jakowluka (kl. białoruski) z powodu opuszczenia przez tego posła więcej niż 15 posiedzeń kolejnych.

Uczeń rzuca bombę podczas zdawania matury.

Wilno, 6. 5. (Pat.) Dziś o godz. 11 rano w gimnazjum im. Lewela przy składaniu egzaminu maturalnego jeden z uczniów, niejaki Ławrynowicz po niekorzystnym wyniku egzaminu wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił dwukrotnie do dyrektora gimnazjum Biegańskiego, raniąc go lekko w rękę. Siedzący w pobliżu inni uczniowie podbiegli do Ławrynowicza i chcąc go obezwładnić, pochwycili go z tyłu za ręce.

Ławrynowicz wypuścił rewolwer, zdołał jednak uwolnić jedną rękę, poczem sięgnąwszy do kieszeni, wydobył granat ręczny i rzucił go przed sobą. Granat eksplodował, zabijając na miejsce Ławrynowicza oraz jednego z szamocących się z nim kolegów nazwiskiem Domańskiego. Pozatem odłamki granatu poraniły ciężko ucznia Zagórskiego, który niebawem zmarł i nieco lżej kilku innych uczniów.

W chwilę po wybuchu z jednej z ław powstał uczeń Obrąpalski, dla którego wynik egzaminu był również niekorzystny i zaczął strzelać z rewolweru do nauczycielskiej komisji egzaminacyjnej. Jeden ze strzałów ugodził profesora Jankowskiego, który zachwiał się i upadł.

W chwilę potem Obrąpalski wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Profesor Jankowski walczy ze śmiercią. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych, sądowych i administracyjnych celem przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia szczegółów zajścia. Przy zwłokach Ławrynowicza znaleziono drugi granat, który na szczęście nie eksplodował.

Wilno, 6. 5. (Pat.) Ciężko ranni podczas dzisiejszego wybuchu w gimnazjum im. Lelewela prof. Jankowski i uczeń Obrąpalski zmarli.

Fermenty w rolnictwie Pomorza.

II.

Akcja ekonomiczna, wszczęta przez pp Hulewicza i Jeskego pod hasłem spółdzielczej odrębności ekonomicznej Pomorza, spaliła, zdaje się, na panewce. Niepowodzenia ekonomiczne stworzonych przez inicjatorów tej pracy organizacyj. nie bardzo będą działały zachęcająco i nie przyczynią się do werbowania zwolenników. Mimo tych niepowodzeń nie zorjentowano się jeszcze w sytuacji w kołach Zarządu Pomorskiego Towarzystwo Rolniczego.

Uważamy, że sprawy tej przemilczeć nam nie wolno w interesie rolnictwa. Mamy bowiem powody słuszne do obawy, że o ile w dalszym ciągu Pomorskie Towarzystwo Rolnicze ulegać będzie wpływom jednostek. zawojowanych przez pp. Hulewicza i Jeskego, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze ulec może rozbiciu. Tego nie pragniemy, uważając, że nasze nieszczęśliwe Pomorze już i tak jest rozbite tak dalece, że jeżeli się udało stworzyć jakąkolwiek ogólną organizację, trzeba ją podtrzymać w interesie dobra sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że podana przez „Dziennik Bydgoski" wiadomość, iż delegat Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na konferencji w Warszawie oświadczył, iż rolnictwo na Pomorzu jest przeciwne, by kredyty rządowe dla Pomorza szły przez Banki Ludowe, że ta wiadomość jest prawdziwa. Odpowiedź bowiem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, umieszczona w „Dzienniku Bydgoskim" tej wiadomości nie zaprzecza. Stanowisko Zarządu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego oczywiście wśród rolników, członków spółdzielni związkowych, wywołało nietylko zdziwienie, ale i oburzenie.

W tym stanie rzeczy nie bardzo rozumiemy, jak mógł być prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na zjeździe organizacyj rolniczych Pomorza wracać do przegranej sprawy i wnosić aby pomorskie organizacje rolnicze wydały wspólną odezwę, wzywającą do utworzenia samodzielnego rewizyjnego Związku spółdzielczego dla Pomorza. Wniosek ten upadł. Wobec tego wniósł prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego ten sam projekt na posiedzeniu Rady Towarzystwa. Wniosek znowuż przepadł. Działo się to w ostatnich tygodniach.

Wszystko to świadczy, że w agitacji przeciwko starej organizacji spółdzielczej przeciągnięto strunę, a z drug. strony dowodzi, że większość rolnictwa pomorskiego niema już dostatecznego zaufania do projektów p. Hulewicza itd. Krytycyzm, który rozbudził się wśród władz organizacyj rolniczych, zaczyna się pojawiać także usilnie z dołu n członków towarzystwa rolniczego. Dowodem tego jest odczytany na ostatniem zebraniu prezesów powiatowych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego list powiatowego prezesa Towarzystwa Rolniczego w powiecie grudziądzkim do Zarządu Głównego. Oświadczenie prezesa — bardzo ciekawe i charakterystyczne — podajemy w całej rozciągłości:

„Z odpowiedzi Zarządu Głównego Pom. Tow. Rolniczego w „Słowie Pomorskiem" z dnia 5 kwietnia rb. na artykuł Związku Pozn. Kółek Rolniczych p. t. „Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przeciw Bankom Ludowym" można wywnioskować, iż Zarząd Główny P. T. R. jest przekonania, jakoby wszyscy członkowie P. T. R. byli jaknajbardziej zadowoleni i uszczęśliwieni z działalności i występów Głównego Zarządu, wzgl. Dyrekcji P. T. R. wobec naszych Spółdzielni, tj. „Banków Ludowych i Rolników". na Pomorzu, a tylko niepowołani ludzie „z Poznańskiego" mącą nam ko niepowołani ludzie „z Poznańskiego" mącą nam pokój i owe błogie zadowolenie.

Otóż bynajmniej tak nie jest. Banki Ludowe bowiem w przeważnej, a „Rolniki" wyłącznie założone są przez rolnictwo Pomorskie. Inicjatywa założenia wyszła wyłącznie z Pomorza, a przeważnie z Kółek Rolniczych od najwięcej uświadomionych ich członków. Instytucje te są więc naszym dorobkiem własnym, do którego Patronat Spółdzielni w Poznaniu wydatną pomocą się przyczynił.

Występując przeciw naszym spółdzielniom. Główny Zarząd wzgl. Dyrekcja P. T. R. występuje równocześnie przeciw znacznej części członków naszych Kółek Rolniczych i szerzy temsamem rozgoryczenie wśród rolnictwa pomorskiego. Czyż potrzeba na to dowodów?

Wszakżeż już bezpośrednio przed założeniem Pom. T. R. niechęć swą do Banków Ludowych w niedyskretny sposób ujawniono na zebraniu delegatów Kółek Rolniczych i Zjedn. Producentów Rolnych w Grudziądzu u stołu prezydjalnego niesłusznym zarzutem, iż Banki Ludowe dotychczas, a w szczególności podczas wojny i po wojnie dla rolnictwa Pomorskiego żadną nie były pomocą; a dopiero Pom. Tow. Roln. tej skutecznej pomocy rolnictwu ma udzielić. Wiadomem jest, iż Banki Ludowe kapitałami swemi w ca. 75 procent, a w niektórych okolicach do 90 procent, zasilają właśnie rolnictwo, mianowicie dla małego rolnika są najprzystępniejsze. Trudno powiedzieć toż samo np. o Pomorskim Banku Roln. w Toruniu i o innych bankach, od których szczególnie małemu rolnikowi trudno uzyskać kredytów.

1) **Gdy w przeszłym roku na wiosnę** się dowiedziałem, iż Pom. Bank Rolniczy w Toruniu udziela pożyczek — z Państwowego Banku Rolnego — dla rolnictwa pomorskiego, jako prezes Kółka Roln. w Szembruku wniosłem także prośbę o pożyczkę dla kilku członków tegoż kółka, lecz **odpowiedzi do dziś jeszcze nie odebrałem,** ani też żaden z petentów członków kółka. Nadmieniam, iż prośba była wystosowana w imieniu kółka z podpisem „Prezes Kółka Roln. w Szembruku".

Szanowny Zarząd P. T. R. czynił starania, aby Banki Ludowe przy podziale państwowej pożyczki siewnej w r. b. były pominięte; a właśnie podział pomiędzy drobnych rolników uskuteczniony przez Banki Ludowe najsprawniej był wykonany, podczas gdy rolnicy akredytowani przez inne banki największe mieli do pokonania trudności celem osiągnięcia pożyczki. Dowodów i skarg u nas mamy dużo.

2) Abstrahując od przemówienia Pana Prezesa Pom. Tow. Roln. na tegorocznem Walnem Zebraniu w Grudziądzu o zamiarach odłączenia naszych Spółdzielni od Związku Spółdzielni w Poznaniu, występuje Dyrekcja P. T. R. przeciw tymże Spółdzielniom w okólniku swym Nr. 139 z dnia 21. 10. 24 do PP. Prezesów Kółek Rolniczych. Czytamy tam: „Żądamy autonomicznego oddziału Patronatu dla Pomorza, by przystosować istniejące Spółdzielnie jak „Rolnik i Bank Ludowy" do potrzeb rolnictwa pomorskiego i rozbudować sieć organizacji rolniczo-handlowych". Wobec tego odpowiadamy. iż bynajmniej nie pragniemy porzucić naszej wypróbowanej podstawy naszych Spółdzielni, aby iść na nieznane nam trzęsawiska, a raczej nam znane z niechlubnej gospodarki w „Pom. Syndykacie Rolniczym". Wołano o autonomję dla Pomorza, a tymczasem poszło się pod kuratelę Warszawy i Krakowa. Bardzo grzecznie, ale też i stanowczo dziękujemy za przystosowanie naszych Spółdzielni podług wzorów, do których nie mamy zaufania.

3) W tymże okólniku Nr. 139 pierwsze zdanie brzmi dosłownie: „Rolnictwo Pomorskie budzi się do życia samodzielnego". Jest to policzek niemiłosiernie wymierzony pomorskiemu włościańtswu. Czy większa własność pomorska miała dotąd „szlafmycę" na uszach, aż Szan. Zarząd Pom. Tow. Roln., tchnął na nią tchnieniem odżywczem, nie wiadomo nam, lecz powszechnie jest znane, iż włościańskie Kółka Rolnicze na Pomorzu **w centrach** istniejące od dziesiątek lat, były reorganizowane i nowe zorganizowane z początkiem roku 1907 niestrudzoną i rozumną pracą Pana Dr. Janty-Połczyńskiego z Wysoki, obecnie senatora, tak iż dotąd na całem Pomorzu zawrzało samodzielne życie polskich włościańskich Kółek Rolniczych i biło najżywszem tętnem, a było w najlepszym rozkwicie aż do wybuchu wojny. Pom. Tow. Rolnicze objęło więc już zorganizowane Kółka Rolnicze na Pomorzu. Wobec tego prosimy uprzejmie, aby Szan. Zarząd Pom. Tow. Roln.

1) był oględny w ocenie [illegible] działalności pomorskiego rolnictwa,

2) pozostawił w spokoju nasze Spółdzielnie, które są naszym dorobkiem własnym, a które pracują nad podniesieniem dobrobytu szczególnie rolnictwa,

3) oświadczyć raczył publicznie, jakie zamierza w przyszłości zająć stanowisko wobec naszych Spółdzielni „Rolników i Banków Ludowych"."

Nie wahamy się oświadczyć, że z treścią listu powyższego na pewno godzi się bardzo poważna część społeczeństwa pomorskiego, a w niem rolnictwa, nieskłonna do robienia niebezpiecznych eksperymentów wtedy, kiedy raczej zgoda i jedność nam jest wskazaną i gdy Pomorze potrzebuje pomocy siły, którą reprezentuje stara organizacja spółdzielcza. oparta o najsilniejszy dziś prywatny bank w Polsce. List ten zarazem niezmiernie wyraźną jest wskazówką dla Zarządu Głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. żeby się wycofał jaknajprędzej z stanowiska, które niema żadnych widoków zwycięstwa w opinii publicznej. Im prędzej się to stanie, tem prędzej dojdziemy do sanacji stosunków na Pomorzu. które walka wewnętrzna, wszczęta niepotrzebnie, raczej pogarsza w najkrytyczniejszej dobie.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Gdańsk, 6. 5. (PAT.) Wczoraj popołudniu odbył się tu pogrzeb jednej z ofiar katastrofy kolejowej pod Starogardem, obywatela niemieckiego Maksymiljana Woltermanna, członka klasowego związku zawodowego. W zastępstwie generalnego komisarza w pogrzebie wziął udział sekretarz legacyjny p. Wołowski, z ramienia zarządu kolejowego prezes dyrekcji gdańskiej p. Czarnowski i wicedyrektor wydziału administracyjnego p. Bereński. Od gdańskiej dyrekcji kolejowej złożono na trumnie okazały wieniec.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 6. 5. (A. W.) Dnia 8-go bm. w Moskwie rozpoczyna się wszechrosyjski zjazd sowietów, na którym rozpatrzony będzie projekt zmiany konstytucji sowieckiej. Z ważniejszych zmian, jakie będą obowiązywać należy wymienić rozdział o ustroju gospodarczym sowietów. Po reformie wolno będzie obywatelom rosyjskim występować z inicjatywą w sprawch gospodarczych dozwolonych w prywatnym obrocie.

KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU BRONIĄ.

Genewa, 6. 5. (PAT.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją dokonano wyboru prezydjum. W głosowaniu wzięli udział przedstawiciele 40 państw. Wybrano delegata Stanów Zjednoczonych Burtona 38 głosami, Francji Boncourra — 38 gł., Anglji Onsowa — 33 gł., Japonji Matsudę — 33 gł., Włoch Chimenti — 33 gł., Brazylja Da Suza E. Silwe — 23 gł.. Czechosłowacja Veverka — 22 gł.. Niemiec Eckhardta — 21 gł. Hiszpanji Placiosa — 20 gł. **Polska, pomimo czynionych jej propozycji, kandydatury swej nie postawiła.** Na posiedzeniu dzisiejszem przemawiał z dużem **powodzeniem** gen. Sosnkowki.

Z bliska i z daleka.

— **Żydowska fabryka pieniędzy w Łodzi.** W **Łodzi** wychodzi wydawany przez żydowskiego fabrykanta, **a redagowany** wduchu żydowsko - socjalistyczno - komunistycznym, dziennik „Republika" i „Ekspress łódzki". Są one **drukowane** we własnej drukarni. Obecnie „Łódzki Głos" donosi o **znalezieniu** w redakcji i zakładach drukujących „Republikę" i „Ekspress łódzki" fabryki fałszywych pieniędzy, posiadającej wszelkie aparaty do tego celu. Fabrykacja miała być zakrojona na wielką skalę.

— Litewski min. spraw zagr. Czarnecki w wywiadzie z korespondentami prasy zagr. m. in. oświadczył, że **sprawa Wilna znajduje się obecnie w punkcie marznącym.** Litwa w dalszym ciągu utrzymuje swe pretensje do Wilna. Czarnecki zaprzeczył, jakoby rząd litewski prowadził poufne rokowania w tej sprawie. Dalej Czarnecki mówił. że Litwa zawiadomiła Polskę, że Polska może po zawarciu konwencji kłajpedzkiej **spławiać drzewo po Niemnie,** ale Polska nie korzysta z tego prawa.

— **Wystawa Imperjum Brytyjskiego.** W dniu 5-go bm. król angielski dokonał ponownego otwarcia wystawy Imperjum Brytyjskiego w Wembley.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść 7 5)

Czartyński leżał w szałonej gorączce. Spieczone wąskie usta miał rozchylone. Obok siedział Toporzycki i opowiadał coś spokojnie, monotonnym, przytłumionym głosem.

Kiedy Nuna weszła, Czartyński podniósł na nią wdzięczne oczy, pełne jakiegoś nieznanego jej dotąd wyrazu. Podeszła bliżej i położyła mu dłoń na rozpalonem czole. Toporzycki wysunął się z pokoju.

— Bolą cię płuca?

— Bolą...

— Głowa też?

— Też boli...

Chciała się spytać, czy czego nie potrzebuje, ale paniczny strach zdławił jej słowa w gardle. Patrzała na niego z miłością i współczuciem.

Choroba wyżłobiła w jego twarzy dziwne bruzdy jakby troski i bólu. Lekko drwiący uśmiech błąkał się chwilami w skrzywieniu ust, ale zwykły wyraz cynizmu i drwin zatarł się nowym u niego wyrazem cierpienia. Nuna teraz patrzała w jego duszę bez osłonek, tak starannie zwykle dobieranych do warunków chwili. Budziło się w niej na widok tych chudych rąk uczucie nieznane a mocne — litości i troski o tę jej najukochańszą na świecie istotę.

Pod wieczór gorączka wzmogła się znacznie. Dom cały, zwłaszcza górne piętro. przybrał charakter szpitalny. W niewielkim buduarku obok pokoju chorego ustawiono stół biało nakryty. na nim przybory do limonady, lekarstwa. Obok stał cebrzyk z lodem, naczynie do maczania kompresów.

Wszyscy chodzili na palcach, pełni troski i lęku. Nuna była ogromnie zmęczona. Przy kolacji we dwoje z Toporzyckim siedzieli w milczeniu, pełnem spojrzeń stroskanych i nadsłuchiwania wszelkich szelestów na górze.

Ponieważ drugą połowę nocy miała czuwać Nuna według umowy z doktorem, postanowiła więc teraz pójść się położyć. Toporzycki odprowadził słaniającą się do jej pokoju. Była bezgranicznie wyczerpana. Zsunąwszy tylko z nóg pantofelki, rzuciła się w ubraniu na łóżko. Naciągnęła tylko na siebie jedwabną kołdrę i usnęła natychmiast.

ROZDZIAŁ XII.

Podniosła się szybko, czując czyjeś delikatne dotknięcie na ramieniu. Przed nią stała Brońcia pokojówka w białym fartuszku i czepeczku.

— Pan doktór prosi jaśnie panią.

Szarpnęło nią przeczucie nieszczęścia. Wstała natychmiast i drżąc ze snu poprawiała włosy, podczas kiedy Brońcia naciągała jej pantofelki.

Szybko wyszła ze swego pokoju.

Na korytarzu przechadzał się doktór, czekał widocznie na nią.

— Przepraszam, że panią kazałem obudzić, ale pani sama wczoraj życzyła sobie, zresztą uważałem...

— Jestem potrzebna?

— Może... później... Ale, — dodał biorąc ją za rękę, — proszę się nie przerazić, mąż pani ma bardzo silną gorączkę.

— Jest nieprzytomny? Boże!

— Proszę się nie lękać, robimy co można. —

Weszli na palcach do pokoju chorego. Nuna w pierwszej chwili nie mogła się zorjentować w ciemno-zielonym mroku. Po omacku prawie podeszła do łóżka i uklękła na dywaniku.

Czartyński leżał z szeroko otwartemi oczyma i uparcie patrzał w ciemny róg pokoju. Gorące, ruchliwe ręce chudemi palcami ciągle chwytały i szarpały koronkę przy kołdrze. Szeptał jakieś niezrozumiałe słowa swym matowym zgaszonym głosem.

— Za krótkie masz rękawy... Zdejmij ten kapelusz zielony, żółty... Nie uciekaj misiu, daj łapkę!

Nuna przywarła ustami do jego rozpalonej ręki. Odwrócił się do niej i spojrzał przytomniej.

— To ty?.. — uniósł się trochę w górę. —

— Ja, Leo, to ja!

— A diaczego masz włosy takie czarne? —

Nunę wstrząsnął suchy dreszcz.

— Leż spokojnie, nie mów nic, zaraz będzie dzień.

— Dzień? To zaraz ubierzesz Romka i przyprowadzisz do mnie?

— Później trochę.

Umilkł i zdawał się uspokojony. Opadł znużony na poduszki i oddychał głośno i nierówno. Chwilę leżał wyczerpany szepcząc ciągle słowa bez związku. Nagle zerwał się i siadł na łóżku. Był szalenie blady, a stalowe źrenice w zapadłych policzkach lśniały febrycznie. Nuna cofnęła się z lękiem. On krzyczał:

— Oko za oko, ząb za ząb! Życie za śmierć! Za twoją śmierć! A za jego życie — śmierć! Och, czarno, czarno! —

Opadł znowu na poduszki dysząc ciężko.

W tej chwili podszedł doktór z Toporzyckim, żeby Leona zawinąć w mokre prześcieradło dla obniżenia temperatury. Obawa była, że serce nie wytrzyma tak silnej gorączki.

Nuna zatoczyła się na głęboki fotel w rogu i ukrywszy twarz w obu dłoniach płakała cicho z wyczerpania.

Kiedy po przebraniu Leona w suchą bieliznę, Toporzycki i Brońcia wysunęli się z pokoju, do Nuny podszedł doktór i usiadłszy obok zapytał cicho:

— Prosze pani, kto to jest... Romek?

Nuna spojrzała wylękniona, on ciągnął dalej:

— Proszę pamiętać, że ja jestem tylko lekarzem i człowiekiem. —

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Targi w Poznaniu

w przeglądzie prasy:

DWIE WYSTAWY NA TARGACH W POZNANIU.

Jak wiadomo tegoroczne 5 międzynarodowe targi w Poznaniu połączone są z dwoma wystawami, a mianowicie z **Wystawą Miast**, o znaczeniu której rozwodziliśmy się już na łamach niniejszego pisma nr. 90 w artykule pod tyt.: „Wystawa Związku Miast w Polsce“ oraz **z pierwszą Wszechpolską Wystawą Inwentarza Opasowego.** Ta ostatnia jest poniekąd rywalką I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, gdzie dział rolniczy z konieczności wysuwa się na plan pierwszy. „Gazeta Powszechna“ Pierwszej Wszechpolskiej Wystawie Inwentarza Opasowego poświęca wstępny artykuł:

Otwarcie tej, wielce interesującej, a dla naszych stosunków gospodarczych bardzo doniosłej wystawy odbyło się w Poznaniu w dniu 3 maja o godzinie 12 w południe. Przemówieniem inicjatora i głównego organizatora wystawy, p. Klewenhagena, który podniósł znaczenie pokazu i intencje organizatorów, p. wicewojewoda Nikodemowicz w zastępstwie p. wojewody Bnińskiego a zarazem jako przedstawiciel ministerstwa rolnictwa przeciął wstęgę, poczem zaproszeni goście, przedstawiciele ziemiaństwa, prasy itd. udali się na zwiedzenie poszczególnych działów.

Imponująco przedstawia się dział bydła rogatego, liczący około 180 sztuk, prawie wyłącznie rasy holenderskiej. Tu na pierwszy plan wysuwa się obora z Miłosławia, własność p. Władysława Kościelskiego, administrowana przez dyrektora Umińskiego. Znakomicie postawiona ta obora nadesłała 59 okazów wysokiej wartości, doskonale utuczonych wolców, krów, stadników rasy nizinnej.

Wystawa inwentarza opasowego, aczkolwiek zamierzona jako wszechpolska, zgromadziła prawie wyłącznie wielkopolskie okazy. W interesie hodowli ogólno-polskiej byłoby bardzo pożądanem, aby następne pokazy, jakie nastąpią niewątpliwie po tej pierwszej, udanej w każdym razie próbie, istotnie były wszechpolskie i zainteresowały się niemi posiadłości we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Największe nagrody Wielkopolskiej Izby Rolniczej otrzymali: majętność Pawłowice i Ujazd (w dziale bydła) oraz majętność Małe Zalesie (w dziale trzody chlewnej). Pozatem ze strony Wielkopolskiej Izby Rolniczej zostały wysokiemi nagrodami wyróżnione: majętność Mała Chocicza, Krytnica, Miłosław, Stary Sielec, Iwno, Jadowniki, Gąsawy (w dziale bydła), — Żelazków (w dziale świń), oraz Małe Zalesie i Będlewo (w dziale owiec), pozatem cały szereg innych majątków.

FIRMY BELGIJSKIE I SZWEDZKIE NA MIĘDZ. TARGACH W POZNANIU.

Wśród eksponatów zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu zwracają na siebie szczególną uwagę wyroby kilku **poważnych firm belgijskich,** wystawiających pod egidą i z inicjatywy izby handlowej belgijsko-polskiej w Brukseli, której życzliwą akcję na rzecz propagandy polskiego Międzynarodowego Targu należy z uznaniem podkreślić.

Z ogólnej ilości wyrobów wystawianych przez firmy belgijskie najciekawszemi eksponatami są następujące: obrabiarki i narzędzia, kandelabry, wirówki, metale (miedź, cynk, nikiel etc.), przybory do ogrzewania i oświetlenia gazowego, piece, kuchnie, stoły etc., dywany, dywaniki, i wiele innych wyrobów. Przy tem zaznaczamy, że firmy te nie mają dotychczas w Polsce przedstawicieli i interesują się wprowadzeniem swych wyrobów na rynek polski.

Wyżej wzmiankowana izba handlowa belgijsko-polska celem ułatwienia poważnym firmom polskim, zainteresowanym w uzyskaniu reprezentacyj belgijskich, proponuje wejście z nią w bliższe stosunki, ewent. za pośrednictwem miejskiego urzędu Targu Poznańskiego, a dostarczy wszystkim zainteresowanym adresów firm belgijskich, pragnących stworzyć swe placówki w Polsce.

Z firm zagranicznych interesuje wystawa firmy „Szwedzkie Łożyska Kulkowe S. K. F.“. Jak nas informuje przedstawiciel, firma ta nosi się z zamiarem ewtl. otwarcia fabryki w Polsce, o ile znajdzie się odpowiednie zapotrzebowanie. Rozwija żywa propagandę i demonstruje zainteresowanym sposób fabrykacji swych wyrobów za pomocą własnego filmu, wyświetlanego w kinie na jej wyroby. (Dziennik Poznański.)

PIERWSZE WRAŻENIA Z TARGÓW.

Wiele osób twierdzi, że pierwsze wrażenie jest naogół miarodajne. Nie śmiem przesądzać, czy pogląd ten jest słuszny, lecz pierwszy rzut oka na tegoroczny Targ Poznański przychylnie usposabia widza i jednocześnie zaciekawia.

Widać szeroki rozmach, zakrojony na miarę europejska może nawet zbyt szeroki, jak na nasze stosunki, widać systematyczną pracę i wysiłki Zarządu Targu i co bodaj jest najważniejsze, widać, że nasza wytwórczość nie załamała się pod brzemieniem kryzysu gospodarczego, lecz wykazuje wielką ufność i na rewji międzynarodowej dotrzymała kroku starym przemysłom zachodniej Europy. Wielu wystawców, wyrażajac się językiem teatralnym, miało tremę, lecz obawy okazały się płonne, gdyż, mówiąc otwarcie, zagranica pokazała nam sporo wartościowych eksponatów, lecz znacznie więcej tandety, obliczone widocznie na nasze prymitywne gusty.

Możemy więc śmiało stanąć do współzawodnictwa i przy sprzyjających warunkach, wkroczyć na rynki ościennych państw i to nie z surowcami jak dotychczas, a z gotowemi fabrykatami. (Postep.)

Kasa Chorych o zwolnieniu etatowych urzędników miejskich z obowiązkowego ubezpieczenia.

Złośliwy i pozbawiony wszelkich podstaw rzeczowych, a zawierający mnóstwo uogólnień i nieścisłości, artykuł anonimowego członka Kasy, który prawdopodobnie niema z nią obecnie już nic wspólnego, wymaga publicznego wyjaśnienia celem poinformowania członków Kasy o sprawie tak tendencyjnie w artykule omawianym przedstawionej.

Przechodząc odrazu do rzeczy właściwej, zaznaczam, że już sam nagłówek artykułu jest niezgodny z istotnym stanem rzeczy, albowiem nie chodzi tu o wykluczenie urzędników komunalnych, lecz o zwolnienie obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych jedynie **etatowych urzędników miejskich,** których w Magistracie tut. jest 49 na ogólną liczbę 495 pracowników. Zwolnienie wspomniane nastąpiło **nie z własnej inicjatywy Zarządu tut. Kasy,** lecz jest ono następstwem wyroku Najw. Tryb. Administracyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 1924 r., do którego skierowana została w drodze instancji skarga Magistratu m. Poznania, domagająca się zwolnienia etatowych urzędników miejskich z obowiązkowego należenia do Kasy Chorych. Wyrok Najw. Tryb. Administracyjnego normuje zatem powyższą sprawę we wszystkich miastach b. dzielnicy pruskiej. Rozstrzygniecie wydane przed rokiem. omawiane w prasie, na posiedzeniach Magistratów i związku miast — weszło w życie w Kasie tut. dopiero po nadejściu odpowiedniego polecenia władzy nadzorczej Kas Chorych t. j. Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu.

Dziwnie naprawdę brzmi zarzut ze strony urzędnika, że okólnik władzy nadzorczej w odnośnej sprawie został pośpiesznie przedłożony i przez Zarząd Kasy Chorych do wiadomości przyjęty. — Przecież na to wydaje władza przełożona swoje polecenia, aby one były wykonane zaraz, a nie w czasie, jaki będzie dogodnym dla tego lub innego koła osób. Nie sądzimy zresztą, aby i autor artykułu wykonywał jako urzędnik w odmienny spokób polecenia swojej władzy przełożonej, gdyż byłoby to karygodnem.

Zmyślonem jest dalej twierdzenie, jakoby lekarze odebrali już z Kasy imienny spis urzędników, zwolnionych z obowiązku ubezpieczenia w tut. Kasie.

Zdradzające zupełną nieznajomość przepisów ustawy o Kasach Chorych jest żądanie uwiadomienia z osobna wszystkich zainteresowanych o zwolnieniu ich z kasy. Autor, który pozwala sobie na ogólną krytykę ustawy o Kasach Chorych winien wiedzieć, że tylko w wypadkach zwolnienia z dobrowolnego członkostwa Kasa obowiazana jest uwiadomić o tem odnośnego członka. **Jeśli natomiast chodzi o osoby, podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, to tu w kwestji zgłoszenia i odmeldowania pracowników ma głos jedynie pracodawca i Kasa.**

Nadmieniamy dalej, o czem zresztą donieśliśmy i Magistratowi, że etatowi urzędnicy miejscy mogą sami w dalszym ciągu korzystać ze świadczeń Kasy Chorych, o ile zgłoszą się do Kasy Chorych w charakterze członków dobrowolnych. — Twierdzenie zatem, że zostali oni pozbawieni wszelkiej opieki lekarskiej, mija się z prawdą.

Dowodem wreszcie, że Zarząd Kasy nie kierował się tu jakąkolwiek tendencją jest ta okoliczność, że gdy wpłynął wniosek Magistratu o prolongatę świadczeń Zarząd sprawę rozpatrywał ponownie i uchwalił odnieść się telefonicznie do Okr. Urz. Ubezp. w Poznaniu z prośbą o decyzję. — Ta jednak wypadła negatywnie.

Tyle do sprawy samej.

Na ustęp zaś wstępny artykułu, w którym autor wypowiada osobiste uwagi o działalności tut. Kasy Chorych, nie uważamy za potrzebne odpowiadać, albowiem obojętna dla nas jest opinja osób, wrogo wobec instytucji Kas Chorych usposobionych, bowiem wystarczy nam w zupełności ocena Rady Kasy Chorych, która w ciągu naszej 4-letniej działalności zawsze jednogłośnie udzielała nam votum zaufania, oraz uznanie naszych władz nadzorczych tj. Okr. Urz. Ubezp. w Poznaniu i Min. Pr. i Op. Społ. w Warszawie, które specjalnie podkreśliło nasze zasługi w kierunku rozwinięcia lecznictwa w tut. Kasie — wreszcie własne przeświadczenie, że obowiązki nasze obywatelskie spełniamy sumiennie i zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawy i rozkazami naszych władz przełożonych.

W końcu nie możemy nie zaznaczyć, że anonimowy autor artykułu był z góry przekonany o nieprawdziwości swoich wywodów, skoro zabrakło mu odwagi podpisać w bombastycznym stylu ułożony artykuł własnem nazwiskiem.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Zakupy Wnieszlorgu w Polsce.

Agencja Wschodnia nadsyła nam ciekawe dane dotyczące coraz to bardziej zacieśniających się stosunków handlowych między Polską a Sowietami.

W tej sprawie zwracamy uwagę naszych czytelników na artykuł: „Widoki eksportowe Polski na Wschód“ umieszczone w nr. 92 Głosu Pomorskiego.

Z komunikatu AW. dowiadujemy się, że wytwórnia maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielski zawarła w tych dniach umowę z przedstawicielstwem handlowem Sowietów w Polsce na dostawę w ciągu 3-ch lat maszyn i narzędzi rolniczych na sumę 3 milj. dolarów w jednakowych partjach rocznych. Umowa zacznie obowiązywać z chwilą zatwierdzenia przez rząd sowiecki. W myśl umowy firma H. Cegielski utworzyć ma w Moskwie składy konsygnacyjne. Rząd sowiecki przewozi od stacji granicznej towar na swój koszt i odpowiada za całość towaru zarówno w drodze jak i w składach. Po zawiadomieniu sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie o kupnie, firma Cegielski otrzymuje od przedstawicielstwa 6-o miesięczne weksle. Rozrachunki odbywają się co miesiąc. Firma Cegielski ma prawo wysyłania do Rosji sowieckiej swoich funkcjonarjuszów celem przyspieszenia rozsprzedaży towarów.

Władze sowieckie mają głos decydujący przy wyborze eksportowanych typów narzędzi rolniczych, aby uniknąć wysyłania narzędzi nie używanych przez włościan sowieckich. Również Zjednoczenie polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych prowadzi rokowania z przedstawicielami sowietów.

Pozatem w porozumienie z sowiecką misją handlową **weszło Stow. fabrykantów przemysłu włókienniczego** celem zawarcia szeregu tranzakcyj. Przedstawiciel Wniesztorgu w Warszawie p. Miaskow oświadczył delegacji stowarzyszenia, że Wniesztorg gotów jest nawiązać stosunki tylko z instytucją jednoczącą fabrykantów przemysłu włókien., ponieważ transakcje Wniesztorgu są zakrojone na wielką skalę i rokowania z poszczególnemi firmami do żadnych realnych wyników nie będą mogły doprowadzić. **Misja handlowa sowiecka przyjeżdża do Łodzi 10 maja.** 29 kwietnia odbyła się konferencja członków stow. fabrykantów łódzkich celem **omówienia programu działania.** Miaskow proponuje, aby stow. fabrykantów łódzkich złożyło Wniesztorgowi szczegółowe oferty.

Transakcje z Wniesztorgiem finansowane są w ten sposób, że instytucja ta wpłaca 25 proc. gotówką, resztę zaś 6-o miesiecznymi wekslami żyrowanymi przez sowiecki Bank Państwa, który posiada rachunek w Banku Polskim. Należy zaznaczyć, że podczas pierwszego pobytu misji sowieckiej w Łodzi zawarta została transakcja na sumę 400 tys. dolarów, jakkolwiek sowiety zamierzały poczynić zakupy dochodzące do 5 milj. dolarów. Większej transakcji nie zawarto z powodu braku towarów.

Kronika gospodarcza.

— **POLSKO - HOLENDERSKI TRAKTAT HANDLOWY I NAWIGACYJNY.** W dniu 5-go bm. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko - holenderskiego, podpisanego w Warszawie dnia 30 maja 1924 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej p. min. spraw zagranicznych Skrzyński, ze strony holenderskiej p. dr. van Son, sekretarz legacyjny. W myśl art. 21 powyższego traktatu wchodzi on w życie dnia 4 czerwca 1925 r.

— **TYLKO TE PAŃSTWA, KTÓRE PODPISAŁY Z POLSKĄ KONWENCJĘ HANDLOWĄ MOGĄ KORZYSTAĆ Z AUTOMATYCZNYCH ULG CELNYCH.** W związku z ogłoszonym w Dz. Ustaw R. P. Nr. 39 z roku bieżącego poz. 272 rozporządzeniem z dnia 11 kwietnia 1925 r. o ulgach celnych Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:

Rozporządzenie powyższe zawiera w ustępie drugim par. 3-go postanowienie, że te automatyczne ulgi celne, dla których otrzymania należy uzyskać pozwolenie Ministerstwa Skarbu, będą stosowane tylko do towarów, pochodzących z państw, które podpisały konwencję handlową z Polską. Dotyczy to zatem takich państw, które podpisały umowy handlowe choćby prowizoryczne, o ile tylko umowy te zawierają wzajemne uregulowanie stosunków handlowych, przyczem wystarczy tu fakt, że umowa została podpisana, choćby nie była jeszcze ratyfikowana i wprowadzona w życie. Do państw, które dotychczas podpisały umowy handlowe z Polską, należą następujace:

Wielka Brytanja, Austrja, Belgia, z W. Ks. Luxemburskiem, Czechosłowacja, Dania, Finlandja, Francja, Grecja, Holandja, Islandja, Japonia, Królestwo Serbów, Kroatów i Słoweńców (Jugosławja), Palestyna, Rumunja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy.

— **GRUPA CZŁONKÓW CIAŁA DYPLOMATYCZNEGO NA TARGACH W POZNANIU.** W dniu dzisiejszym wyjechała do Poznania dla zwiedzenia targu międzynarodowego grupa członków ciała dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

— **ANGIELSKI BILL W SPRAWIE POWROTU DO ZASAD PARYTETU ZŁOTA.** Izba gmin jednogłośnie przyjęła dziś w trzeciem czytaniu bill o powrocie do zasad parytetu złota. Bill ten został przesłany do izby lordów.

— **DROŻYZNA MIESZKANIOWA W GDAŃSKU.** Na wiecu lokatorów uchwalono rezolucję przeciw podniesieniu komornego do wysokości 100 proc. komornego przedwojennego.

— **ZMIANA KIEROWNICTWA DELEGACJI POLSKIEJ DO ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.** Wobec przeciągania się rokowań polsko-niemieckich rząd polski przyjął prośbę Stanisława Karłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, w tych rokowaniach o zwolnienie go z tego stanowiska, ponieważ Karłowski nie może dłużej przebywać poza krajem. Kierownictwo delegacji polskiej do rokowań z Niemcami objął dr. Witold Prądzyński.

— **UTWORZENIE WIELKIEGO SYNDYKATU WĘGLOWEGO ZAGŁĘBIA RUHRY.** Dzisiejsza prasa omawia podstawy, na których przyszło do utworzenia wielkiego syndykatu węglowego Zagłębia Ruhry. Wszyscy właściciele kopalń zagłębia przystąpili do tego syndykatu.

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 6 5. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	30.50—31.05
Pszenica	35,00—37.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	29.50—31.00
Owies	27.50—29,50
Mąka żytnia	42,50—44,50
Mąka pszenna	54.00—57,00
Ospa żytnia	—22.00
Ospa pszenna	
Ziemniaki	—4.30
Groch polny	21,00—24.00
Groch Victoria	28,00—32.00

Odezwa Komitetu Budowy Pomnika ku czci poległych w Wejherowie na Pomorzu.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na Pomorzu powzięło uchwałę budowy **pomnika monumentalnego ku czci poległych**, który ma stanąć w Wejherowie, stolicy Ziemi Kaszubskiej.

Celem urzeczywistnienia idei tej, utworzył się Komitet, w skład którego wchodzą prócz zarządu także niżej podpisani.

Jak wszystkie kraje cywilizowane stawiają swym najzasłużeńszym mężom, genjuszom narodu i poległych na polach walki bohaterom pomniki, bądźto ku uczczeniu ich zasług wzgl. pamięci, bądźto dla urzeczywistnienia idei narodowej, **tak też zadokumentować ma na wieczne czasy nasz pomnik kaszubski, polskość i wierność szczepu kaszubskiego wobec swej Macierzy, być podnietą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praojców, i być równocześnie symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga Prusaka-Krzyżaka.**

Własnemi siłami biedna acz cudna nasza Ziemia Kaszubska takiego monumentalnego pomnika postawić nie może.

Nad polski Bałtyk zjeżdżają się obywatele całej Rzeczypospolitej Polskiej dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

Niech więc całe społeczeństwo polskie okaże swe pod tym względem zainteresowanie oraz swą wdzięczność dla tego szczepu kaszubskiego, który, osadzony w klin między samych Prusaków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego, będąc świadomym posłannictwa swego w tej najważniejszej komórce Rzeczypospolitej Polskiej, jako straż nad morzem polskiem, na którem zawsze opierać się będzie potęga Polski.

Tuszymy więc niezłomną nadzieję, że społeczeństwo polskie nie odmówi nam swej pomocy, **i że przez dobrowolne składki umożliwi nam budowę pomnika tego.**

W tej myśli apelujemy do wszystkich Władz państwowych i komunalnych, do wszystkich instytucyj przemysłowych i handlowych, oraz do całego społeczeństwa polskiego i prosimy gorąco, **by uchwaliły łaskawie na ten cel odpowiednie kwoty**, przekazując takowe **na konto nasze nr. 25 w Miejskiej Kasie Oszczędności w Wejherowie, wzgl. nr. 205692 w PKO. w Poznaniu**, za co dziś już wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać!"

KOMITET:

Leonard Retzlaff, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych, przewodniczący Komitetu. Dr. Chmielecki, starosta powiatu wejherowskiego. Chmielewski, sędzia pozasłużbowy. Ks. prałat Dąbrowski, ks. delegat Biskupi. Kruczyński, burmistrz miasta Wejherowa. Jan Kwiatkowski, kupiec. Ks. Roszczynialski, proboszcz. Saldat, sekretarz Zjednoczenia Zawod. Polsk. Scheiba. przemysłowiec i przewodniczący Rady Miejskiej. Schulz, Obwodowy Inspektor Pracy.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 8-go maja Stanisława.
Wschód słońca 4 19 zachód 7 35
Wschód księżyca 7 27 zachód 4 42

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2. w niedziele i święta od godz 11—2.**

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz trzeci przecudny, mistyczny dramat Słowackiego „KSIĄDZ MAREK". Sądzimy, że prześliczny ten poemat dramatyczny i dziś ściągnie tłumy publiczności. Teatr nasz dał dramatowi pierwszorzędną obsadę i ładną wystawę godną naszego wieszcza. W rolach głównych p. Bystrzyńska, pp. Skalski, Rosłan, Gawlikowski, Karski, Truszyński i inni.

W piątek dnia 8-go maja po raz ostatni w tym sezonie melodyjna operetka Straussa „CZAR WALCA". Artyści komedjowi przygotowują słoneczną komedję włoskiego autora Nicodemi'ego „DZIEWCZĘ Z BRUKU" czyli „Gałganek", która w niedzielę wchodzi na repertuar teatru.

Artyści operetki zajęci są próbami polskiej operetki p. t.: „MAJOR POLSKICH UŁANÓW" Krzewińskiego.

—** **Przedstawienie Tow. Czyt. dla Kobiet.** Dnia 9 bm. urządza Tow. Czyt. dla Kobiet, to zasługi pełne Tow. kobiece, przedstawienie amatorskie, na które złożą się bardzo szczęśliwie dobrane utwory jednoaktowe, a pozatem umiejętnie zestawiona część koncertowa. Przedstawienie odbędzie się w Bazarze, a zacznie się o godz. 8-mej wieczorem. W antraktach przygrywać będzie orkiestra 64 p. p. Ceny miejsc: balkon i I miejsce 2 zł., II miejsce 1,50 zł, III miejsce 1 zł wstęp na salę 50 groszy. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Czerwonego Krzyża i w składzie p. Kruszony, Toruńska 22, zaś w dniu przedstawienia od godziny 6-tej przy kasie. Mamy nadzieję, że społeczeństwo Grudziądza tłumnie pospieszy na przedstawienie tej bardzo zasłużonej na polu narodowem i społecznem organizacji kobiecej.

—** **Wiosna w pełni.** Od dwóch dni ociepliło się nagle powietrze i zawładnęła światem wiosna. Drzewa dotad nieśmiało rozwijające się, puściły liście i pędem na grzędach rozkwitły kwiaty, w powietrzu unosi się jedyny, niezapomniany aromat wiosenny. Wieczory są ciche i pełne budzących się tęsknot za nieskończonością. Odwieczna bajka wyrywania się duszy ludzkiej za mirażem szczęścia powróciła raz jeszcze z nadeszłą wiosną.

—** **O pracę dla powracających z Niemiec optantów polskich.** W związku z powrotem optantów polskich, podlegających w myśl konwencji wiedeńskiej opuszczeniu granic Rzeszy Niemieckiej — Komitet Reemigracyjny w Poznaniu, zwraca się na tej drodze do PP. Pracodawców z prośbą o zgłaszanie do sekretarjatu Kom. Rem. Poznań, Gołębia nr. 1 pokój 140 zapotrzebowań na pracowników wszelkich gałęzi przemysłu i handlu.

Zarząd Komitetu Reemigracyjnego w Poznaniu.

—** **Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.** Wczoraj o godzinie ½12 w południe samochód Dz. 16 5 klm. za Chełmnem przejechał dziewczynkę 12-letnią, wskutek czego dziecko zmarło natychmiast. Samochód nie zatrzymał się, lecz pędził dalej w kierunku Grudziądza. Komisarjat III w Grudziądzu jednakowoż zdołał zatrzymać samochód. Sprawa oddana została tutejszej prokuratorji i sądowi śledczemu, który niezwłocznie zajmie się zbadaniem sprawy.

—** **Znaleziono** po wczorajszem przedstawieniu w Teatrze Miejskim w loży 3 (lewa strona) broszkę z niebieskim kamieniem. Odebrać można w I komisarjacie Policji Państwowej

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem osiem osób, w tem dwie za pijaństwo, trzy za kradzież, jedną za paserstwo i dwie podejrzane o kradzieże.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Starogard. Baczność inw. woj. i pozostali!** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 1 popołudniu w szkole miejskiej przy ulicy Warszawskiej, na które zaprasza wszystkich inwalidów i pozostałych oraz sympatyków **Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Woj. R. P.**

—(rt) **Narod. Organ. Kobiet. Zebranie Zarządu** odbędzie się w piątek dnia 8-go maja br. o godzinie 4 popoł., o czem zawiadamia (2238) **Przewodnicząca Oddziału.**

—(rt) **Nadzwyczajne Walne Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów** w Grudziądzu odbędzie się w środę dnia 13-go bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali Bazaru przy ul. Moniuszki. Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy, liczne przybycie członków pożądane. **Zarząd.**

—(rt) **Tow. śpiewu Moniuszko.** Podaje się wszystkim członkom do łaskawej wiadomości, że lekcja śpiewu odbędzie się dzisiej, dnia 7-go maja br. **nie** w Hotelu pod Złotym Lwem, **lecz w Bazarze**, przy ul. Moniuszki. Cześć Pieśni! (2234) **Zarząd.**

Z KIN.

Kino „ORZEŁ" wyświetla od dziś do 10 maja włącznie dramat życiowy w 8-miu aktach p. t.: **„Mnie nie kupisz za pieniądze"**. W głównej roli występuje sławna tancerka Jacobini. Pozatem jako wkładkę wyświetla się „Quo Vadis", dwie serje razem 10 aktów.

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Wody zaskórne w mieście.)** W ostatnim czasie, skutkiem ciągłych i dość obfitych opadów atmosferycznych woda pojawiła się w piwnicach domów położonych na przedmieściach, zwłaszcza na Mokrem, gdzie domy położone są dość nisko. Woda zaglądnęła także i do podziemi kościoła św. Jana co ujemnie wpływa na fundamenty starej tej świątyni. Podobnie dzieje się z kościołem ewangelików reformowanych przy Wałach postawionym przed laty dwudziestu kilku na zasypanej starej fosie fortecznej.

— **(Szoferzy w Toruniu urządzają rekordowe jazdy.)** W czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia 1925 roku ukarano razem 106 kierowców samojazdowych na łączną grzywnę w kwocie 1.010 złotych za różne przekroczenie przepisów porządkowych na drogach publicznych w obrębie miasta.

— **(Szalony automobilista).** W niedzielę przy ulicy Wodnej auto kierowane przez niejakiego K. Józefa przejechało chłopca Edmunda Cymańskiego tak nieszczęśliwie, że okazała się konieczność umieszczenia go w lecznicy miejskiej. Prócz skutków za przejechanie K. będzie jeszcze odpowiadał za opór władzy.

— **(Posądzenie za dzieciobójstwo.)** Posądzoną o zamordowanie swego dziecka została niejaka Helena K., zamieszkała przy ul. Strumykowej. Dziecko to wymieniona porodzić miała przy ul. Rabiańskiej a następnie zadusić. Lekarz badający noworodka, przyczyny śmierci ustalić nie zdołał. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

—** **NOWACERKIEW pod Pelplinem. (Srebrne gody małżeńskie.)** W rocznicę Konstytucji 3 Maja obywatel ziemski p. Józef Piechowski obchodził ze swą małżonką Amalją z Krzyżanowskich srebrny jubileusz małżeński. Liczny zastęp krewnych i znajomych przyjmowali w swym domu ze staropolską gościnnością uroczyście Jubilaci.

—** **CHEŁMŻA. (Napad rabunkowy.)** W celu rabunkowym napadnięto w ub. czwartek na szosie pomiędzy Chełmżą a Grzywną mleczarka z majętności ks. Olszewskiego. Jako napastników wykryto przy energicznem dochodzeniu pol. państwow. Stalmierskiego Stan. Alfonsa i Walentego Wilczyńskich z Grzywny. Sprawców zatrzymano w śledztwie.

— **(Bezczelna złodziejka.)** Trzyletniej córeczce pani K. z Chełmży odebrała na ulicy przeznaczone na kupno chleba zł 1,20 jakaś nieznana kobieta. Pol. państw. udało się bezczelną złodziejkę wyśledzić, którą podano do ukarania.

—** **WDZYDZE. (Nieszczęsny prom na jeziorze Wdzydzkiem.)** Kilka lat przed wojną wybudował rząd przez jeziora Wdzydzkie — 600 metrów szerokości — z Wdzydz do Zabród prom do przejazdu. ażeby utrzymywać lepszą komunikację między Kościerzyną a Wielem. Podczas wojny prom się zniszczył i komunikacja została przerwaną. Na wniosek gminy Wdzydze uchwalił Sejmik Powiatowy Kościerzyna 1700 zł subwencji na przeprowadzenia remontu i uruchomienia promu. Remont jest przeprowadzony. Lecz prom nie może funkcjonować, ponieważ niema mostów dojazdowych, a prom z powodu swej ciężkości nie może zupełnie dochodzić do brzegu. Ponieważ Wydział Powiatowy nie chce mostów zatwierdzić, a gmina niema pieniędzy na zapłatę, jest przejazd na razie uniemożliwiony.

Z całej Polski.

—* **LESZNO. (Miasto buduje koszary.)** Rada Miejska m. Leszna w Poznańskiem, powzięła uchwałę o gotowości wybudowania własnym sumptem na swych terenach koszar, mogących pomieścić cały pułk piechoty. Oświadczenie to złożyła w ministerstwie spraw wojskowych specjalna delegacja obywateli m. Leszna. Jaknajwięcej takich uchwał. Świadczą one wymownie o zrozumieniu obywateli, czem jest siła zbrojna w Polsce, Poznaniacy znać zdają sobie dobrze z tego sprawę.

—* **POZNAŃ. (Znalezienie podrzutka.)** Wczoraj w godzinach wieczorowych znaleziono w klatce schodowej domu przy ul. Sapieżyńskim 3 niemowlę, owinięte w gałgany. Odstawiono je do przytułku.

—* **KRAKÓW. (Straszna tragedja małżeńska.)** W niedzielę rano rozegrała się w gmachu na Gródku przy ul. Mikołajskiej straszna tragedja małżeńska. Portjer gmachu Jan Podskalny ożeniony od października ubiegłego roku z 23-letnią Ludwiką, żył z nią w ciągłej niezgodzie, przyczem między młodymi małżonkami dochodziło ustawicznie do kłótni i awantur. Krytycznego dnia Podskalny przyszedłszy do domu o godz. 10 rano nie zastał żony, wobec czego udał się na jej poszukiwanie. Spotkawszy ją w sieni kamienicy wyjął z kieszeni brzytwę i momentalnym ruchem przerznął żonie gardło. Nieszczęśliwa mimo strasznej rany zdołała wyrwać się szaleńcowi i zatkawszy chustką przecięte gardło, pobiegła przez podwórze ku wyjściu z gmachu od ul. św. Tomasza, gdzie padła nieżywa. Tymczasem Podskalny wybiegł na czwarte piętro, skąd w oczach przechodniów rzucił się na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu.

— **(Nieszczęśliwy wypadek.)** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wielopole 11 w Krakowie, gdzie Salomon Kohn uległ ciężkiemu poparzeniu z powodu eksplozji gazu. Lekarz pogotowia przewiózł Kohna do szpitala.

— **(Krwawe napady uliczne).** Wczoraj nad ranem na ul. Zjazdowej w Podgórzu napadli jacyś apasze na Stanisława Żelaznego ślusarza, i zadali mu nożami ciężkie rany w obojczyk i głowę. Żelaznego przewieziono do szpitala. — Również wczoraj na ul. Krakowskiej poraniony został nożem przez nieujętych opryszków Jan Józef, kelner. Pogotowie opatrzyło rannego.

Ze sportu.

Wyniki z Górnego Śląska.

Katowice, 3. 5. W dniu dzisiejszym rozegrano tutaj trzy mecze piłki nożnej, a mianowicie:

F. I. C. Katowice—Pogoń 4:1 (3:1).

Gra bardzo ładna. Pogoń w pierwszej połowie stale atakuje, jednakże bez skutku. F. J. C. uzyskuje wszystkie bramki z przeboju, grając niezwykle ambitnie.

Iskra Siemianowice—07 Siemianowice 1:2.

Na 15 minut przed końcem gry drużyna 07 schodzi z boiska, nie chcąc się podporządkować orzeczeniu sędziego Łabanda. (c-s)

Gliwice 3. 5. Śląsk po stronie niemieckiej: Vorwärts Gliwice contra V.S. B. wynik 1:1 (c-s)

Katowice 3. 5. K. S. Pogoń (Nowy Bytom) — K. S. Wawa (Wirch) 2:1 (1:1). (c-s)

Cracovia—Wisła 5:5 (5:1).

Kraków, 3. 5. Derby piłkarskie w Krakowie zakończyły się wynikiem remisowym 5:5. Cracovia zdobyła wszystkie bramki z wypadów solowych dzięki nieudolności bramkarza Wisły Łukiewicza. Wisła, po przerwie gra z nadzwyczajną ambicją budząc powszechny podziw, przez zdobycie wyrównawczych bramek. Gra bardzo emocjonująca i interesująca. Drużyny wystąpiły w normalnych składach: mimo deszczu zebrało się około 5000 widzów. Sędzia p. Rozenfeld z Bielska.

Pogoń—Czarni 2:0 (0:2).

Lwów, 3. 5. Derby piłkarskie we Lwowie zakończyły się wynikiem remisowym (tak samo jak i w Krakowie — Red.). W pierwszej połowie Czarni mają decydującą przewagę i grają bardzo ładnie. W drugiej połowie przewaga Pogoni, pod koniec gra wyrównuje się. Bramki dla Czarnych zdobywają Miller i Drapała, zaś dla Pogoni — obie Garbień. Pogoń bez Górlitza i Olearczyka. (c-s)

Warta—Amatorski K. S. 1:1 (0:0).

Poznań, 3. 5. Przy niezwykle ładnej pogodzie rozegrano w Poznaniu bardzo interesujący mecz p. n. między drużynami: Warta (Poznań) — Amatorski K. S. z Górnego Śląska. Warta lepsza technicznie. wykazywała przewagę w polu, pod bramką zaś ataki jej załamywały się na niezwykle twardej i ambitnie grającej obronie Górnoślązaków. Przedmecz Zorza—Pentatlon 3:2 (3:1).

Wileński bieg okrężny.

Wilno, 3. 5. W dniu dzisiejszym odbył się tutaj bieg okrężny na przestrzeni 2800 metrów. Zwyciężył Kuczyński 77 p. p. w 8 m. 58 sek. Drugi Sadowski Pogoń, trzeci Prysz Kresovia. W biegu tym brał udział warszawski biegacz Wituch z Warszawianki, który z powodu kurczu w nodze zajął 7 miejsce. (c-s)

Bieg Łódź—Warszawa. Zwycięstwo drużyny W. O. Z. L. A.

Warszawa, 3. 5. Odbyty w dniu dzisiejszym wielki bieg rozstawny na dystansie Łódź-Warszawa (około 140 klm) przyniósł zwycięstwo drużynie reprezentacyjnej Warszawskiego Okręgu Związku Lekko - Atletycznego, która przybyła do Warszawy w czasie: 8 godz. 32 min. 58 sek. Drugie miejsce zdobyła drużyna D. O. K. Nr. 1 Warszawa, która przybyła w 8 do 10 min. po pierwszej. Trzecia A. Z. S., Warszawa o 1 do 2 minut za drugą. Czwartym był zespół 10 Dyw. piech. D. O. K. Łódź. Start: z Placu Wolności w Lodzi o godzinie 9.35, zaś ostatni zawodnik z drużyny zwycięskiej, Forys wręczył o godz. 16.54 58 sek. Panu Prezydentowi w Belwederze pozdrowienie z Łódzkiego Okr. Zw. L. A. Foryś wraz z Szelestowskim i Kostrzewskim, jako końcowi biegacze trzech zwycięskich drużyn zostali przedstawieni Panu Prezydentowi. Startowało 6 drużyn, każda złożona z 46 zawodników, mających po 3 klm do przebiegnięcia. Jedyną drużyną klubową była A. Z. S. Warszawa, pozatem Związek Strzelecki Warszawa i Łódź, oraz dwa D. O. K. i reprezentacja W. O. Z. L. A. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między drużyną W. O. Z. L. A. i A. Z. S. już na drodze do Łowicza. Pod Sochaczewem D. O. K. 1 wysunął się z 4 miejsca na drugie i odtąd trzymał je do końca, walcząc z nacierającymi zbliska akademikami. Zawody odbyły się przy niemal nieprzerwanym deszczu, co w znacznej mierze pogorszyło czas biegu.

Tydzień sportowy na Górnym Śląsku.

Katowice, 4. 5. (c-s) Dnia 5-go bm. odbyło się posiedzenie Górnośląskich Związków Sportowych w Katowicach, celem urządzenia od 28. 6. do 6. 7. br. Tygodnia Sportowego. Na program tygodnia złoży się pochód sportowców przez miasta, a następnie popisy na boiskach wszystkich gałęzi sportu, których Górny Śląsk posiada w liczbie 18.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Dnia 6-go bm. o godz. 2·45 rozstała się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona sakramentami św. moja najukochańsza żona, droga córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia ś. p.

z Wieczorków
Stefanja Gawrońska

w 25 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Rzezalniana 21, odbędzie się w sobotę, dnia 9-go bm. o godz. 8 i pół do kościoła św. Krzyża ulica Chełmińska, po ceremonjach odprowadzenie zwłok na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Grudziądz - Rzezalniana nr. 21. 1972

Pewną ilość

nasienia buraków Eckendorfera

sprzeda bardzo tanio

Do zapytania

A. Dutkiewicz nast.
Małomłyńska 3/5.

Zamienię

7 pokojowe mieszkanie

w śródmieściu na 3 do 5 pokojowe. Miejscowość obojętna. Łask. zgłosze nia uprasza się do Głosu Pomorsk. pod nr. 1969

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Kino Orzeł

Dziś zobaczycie i podziwiać będziecie

obraz osnuty na podłożu zagadnienia

Kobieta i Pieniądz

Zagadnienia, na które cynicznie mężczyźni odpowiadają: „za pieniądze można mieć każdą kobietę", na które jednak znalazła się inna odpowiedź, a mianowicie

Mnie nie kupisz za pieniądze
(Pod biczem zniewagi)

Wzruszający dramat życiowy w 8-miu aktach.
W roli głównej: **Marja Jacobini** najsław... gwiazda ekranu świata

Jako wkładka Quo Vadis! Największe i najnowsze arcydzieło świata, osnute na tle powieści **Henryka Sienkiewicza**. Dwie serje razem — 10 aktów. Razem 18 aktów

Początek o godz. 6-tej i 8-mej, w niedzielę o godzinie 4-tej.

Od czwartku do niedzieli dnia 10-go maja włącznie codziennie o godzinie 4·30 a w niedzielę o godzinie 2-giej popołudniu **Wielkie przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci Quo Vadis!**
Przerobione przez Ministerstwo Oświaty dla młodzieży szkolnej

---

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Demszy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z powodu reperacji toru tramwajowego, zamiast nocnego wozu, od dnia 7 maja br. aż do odwołania będzie kursował nasz autobus, przyczem dotychczasowy rozkład jazdy będzie utrzymany.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociąg Grudziądz.

2235

Posady

Potrzebny od 15. V. br.

Urzędnik

obeznany z prowadzeniem księgi kasowej, sekretarjatu oraz innych czynności biurowych. Przedewszystkiem zależy na ładnym charakt. pisma. Of. do Gł. P. nr. 1916p.

Potrzebna **panienka** przychodnia do 6 letn dziewczynki. Zgłoszen. do Gł Pom pod nr. 1965

ZĘBY na odpłatę Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON i plomby** od **2,— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Interesującą i zwiedzenia godną jest wystawa na Międzynarodowych Targach Poznańskich firmy

NITSCHE i S-ka.,
Fabryka Maszyn w Poznaniu.

Po za znanemi ze swej dobroci swemi specjalnemi fabrykatami, jako to:

wialnie „Poznanianka", „Nowy-Ideal" „Nowy-Tryumf" żmijki „WARTA", śrutowniki „Nitscheska", sortowniki do kartofli NSK, siewniki do sztucznych nawozów „Pomerania" i „Minerwa - Patent", siewniki do zboża i buraków, jako i opełacze we wszystkich wielkościach systemu DEHNEGO, dołowniki stystemu „SARRAZIN",

wzbudzają ogólne zainteresowanie przez firmę tę, jako generalnych reprezentantów wystawiane fabrykaty światowej firmy

H. LANZ, MANNHEIM,

a mianowicie:

parowe i motorowe garnitury do młócenia, od najmniejszych do największych typów olbrzymich, słynne motory i ciągówki „Bulldog" 8-, 12-, i 15-konne, niezbędne dla każdego rolnika, przemysłowca, spedytora itd.

Na specjalne uznanie zasługuje wystawiony traktor ropny **38-konny „Feldbank" z pługami 4 do 5-skibowemi na głęboką orkę, oraz 8 do 10-skibowemi do podórek, fabrykantów Eberhardta i Sacka.**

Aparat taki orze dziennie 20 — 30 mórg, którego praca stawia się znacznie taniej od wszelkich innych typów traktorów, temwięcej od orki konnej.

Imponująco wyglądają znane

lokomobile przemysłowe LANZA w wielkościach od 90—300 koni,

które również można na targach w ruchu zobaczyć.

W dalszym ciągu wystawia powyższa firma po za narzędziami Ventzkiego znane **maszyny żniwne firmy H. F. Eckert w Berlinie, jako i pługi parowe Heucke'go, oraz instalacje Buschmanna do odgorycza nia łubinu.**

Nikt nie pożałuje wobec tego, kto z eksponatami powyższej firmy na targach się zapozna.

Sprzedaż reklamowa
kilkaset resztek na ubrania i suknie

Artykuły damsk.:	
Pończochy damsk. fiorowe wnajm. kol. 3,00	1 80
Pończochy dziec. od nr. 1 do 10 . . od	0 50
Skarpetki dziec. w różnych kol. . . . od	1 30
Rękawiczki dam. trykotowe-letnie . . .	1 90
Torebki damskie od	5 50

Suknie damskie z dobr. materj. eleg. wykon.

Serja I po	18 00
„ II „	22 00
„ III „	25 00

Artykuły męskie:	
Skarpetki męskie w modn. kolor. 1,45 0,95	0 65
Rękawiczki w wielkim wyborze 2,80	2 00
Koszule mako 5,30	4 00
Koszule siatka	3 20
Kalesony siatka	3 00
Koszule neslowe	3 75
Koszule z gorsem mako z kołnierzem . .	6 30

wszelkie krótkie towary, oraz laski i parasole

Szmechel i Rozner Sp. Akc., Grudziądz
J. Wybickiego 2/4

2236

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 9 maja br. o godz. 9 przedp. sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychm. zapłatą przy ul. Chełmińskiej 67 następujące przedmioty:
1 biurko dębowe (nowe) i krzesło biurowe, 1 leżanka, 1 duże lustro z podstawką, 1 damski salonik (biały, składający się z 13 części) 1 wisząca lampa, 1 mały dywan, 1 obraz malowany (krajobraz) 2 dywany, 2 obrazy.

Rostkowski, kom. sądowy.

Stenotypistki

biegłej i władającej językiem polskim i niemieckim

buchaltera

samodzielnego z praktyką kilkuletnią oraz [2233

chłopca biurowego

poszukuje od zaraz

Centrala Handlowa Cegieln w obwodzie dolnej Wisły Sp. z o. p. w Grudziądzu

Oferty wraz z odpisami świadectw i powołaniem się na referencje należy składać pod wyżej podanym adresem ul. Dworcowa 37 lub Pomorskie Zakłady Ceramiczne T. A. Tusz. Grobla 57

TARTAK
położony w Wielkopolsce

tuż przy torze kolejowym, wyposażony w 2 traki stojące 400 m/m i 600 m/m oraz 1 trak horyzontalny, z stolarnią, z wszelkimi maszynami do przeróbki drzewa, obszerną składnicą do surowca jak i materjału tartego jest od zaraz lub później do wydzierżawienia. — Obecny zapas drzewa może być przejęty łecz nie koniecznie. — Zgł. do biura ogłoszeń „PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 18.143. [2240

Sprzedaże

Krowe

wys. cielną, ma na sprzedaż **HAWRANKE,** Mały Kunterszty.. (1964

PSA 1967

wilczyce i 3 młode, 4 tygod... sprzeda

Głowacki, ul. 3 Maja 11

PRASA do torfu

małe używaną na sprzedaż M. Kamińska, Dąbrówka p. Gorzuchowo powiat Chełmno. (2232

Maszyna Singera kabinetowa i łazienka cynkowa z piecem korzystnie do sprzedania. Ul. Chełmińska 71, parter na lew.

Mieszkania

Umebl. pokój

z utrzymaniem od zaraz lub 15 maja do wynajęcia ul. Pietruszkowa 25 III l.

MIESZKANIA
złożonego z 3-5 pokoji,

stałego lub na letnie miesiące w zdrowej, ładnej okolicy (miasto lub wieś) miejscowości z dobrą komunikacją **poszukuje** wprost od gospodarza. Grudziądz, ul. Sobieskiego nr. 6 I piętro 2212

Machalewski

Do wynajęcia

korzystnie zaraz lokal w centrum miasta składający się z kantoru w podwórzu i ubikacji nadających się na składy, pracownię lub fabrykację rzemieśln. itp bez praktykowanego odstępnego PLAC 23-go STYCZNIA 7. GOSPODARZ

Do wydzierżawienia

stajnia

Adres wskaże administr. Głosu P. pod nr. 1963p.

Znaleziono

Przybłąkał się (1970

KOŃ

Odebrać za zwrotem kosztów KUCHARSKI, sołtys Parski, pow. Grudziądz

---

Zguby

Zgubiono 6 bm. srebrny zegarek damski. Za wynagrodz. oddać **Kwiatkowski,** Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 23

Nauka i wychowanie

Lekcje angielskiego

Poszukuje dobrego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

Różne

Uczciwa dobra **PRACZKA** przyjmuje pranie w domu i poza domem Zamkowa 28 K. SCHREIBER 1974

Przyjmuje się roboty ręczne i bieliznę po bardzo przystępnych cenach. Zgł. do Głosu Pom. nr. 1930

Skład kolonjalny, cukierków, z przyległościami, trzy pokoj. mieszk. przy głównej ul. korzystnie na sprzedaż Adr. wsk. Gł. P. 1962p

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godziny 1517

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

[2141]